

Sygn. akt I Ns 232/18

POSTANOWIENIE

Dnia 16 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu, I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący Sędzia S.O. Elżbieta Zalewska – Statuch

Protokolant sekr. sąd Beata Krysiak

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2018 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z wniosku **R. D.**

z udziałem **A. P.**

o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks Wyborczy

p o s t a n a w i a :

1. zakazać uczestnikowi A. P. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i stwierdzeń, że Burmistrz R. D. stracił 300 000 zł więcej dopuszczając do zawarcia w 2014 roku z firmą (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w umowy na odbiór śmieci”

2. nakazać uczestnikowi by przeprosił wnioskodawcę przez zamieszczenie na stronie internetowej (...) oraz w (...) P. czcionką Times N. R. rozmiar 12 w terminie 24 godzin od uprawomocnienia się postanowienia pisemnego oświadczenia następującej treści:

„ Ja A. P. przepraszam za zamieszczenie w moich publikacjach nieprawdziwych informacji na temat R. D. kandydata na urząd Burmistrza Miasta i Gminy D. a mianowicie, że stracił 300 000 zł więcej dopuszczając do zawarcia w 2014 roku z firmą (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w umowy na odbiór śmieci. Zarzut ten jest nieprawdziwy”;

3. oddalić wniosek w pozostałym zakresie;

4. zasądzić od uczestnika na rzecz wnioskodawcy 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania

Sygn. akt I Ns 232/18

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 8 października 2018 r. w trybie art. 111 ustawy z dnia 05.01.2011 r. kodeks wyborczy wnioskodawca R. D. jako kandydat na stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy D. wniósł o:

- zakazanie uczestnikowi postępowania A. P. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w formie publikacji na stronie internetowej (...) oraz w formie plakatów drukowanych w jakimkolwiek formacie lub w jakiegokolwiek innej formie rozpowszechnianej poprzez umieszczenie w widocznych miejscach na słupach ogłoszeniowych oraz innych ogólnodostępnych powierzchniach na terenie Miasta i Gminy D.;

- orzeczenie przepadku publikacji w formie drukowanej umieszczonych dotychczas lub przygotowanych do umieszczenia w miejscach ogólnodostępnych na terenie Miasta i Gminy D.;

- nakazanie uczestnikowi postępowania na jego koszt sprostowania już opublikowanych materiałów w sposób i w formach opisanych w załączniku nr 1 wniosku (k.17) w formie drukowanych plakatów w ilości 1 000 sztuk w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się postanowienia oraz na stronie internetowej (...) przy jednoczesnym usunięciu wszystkich pozostałych wpisów dotyczących osoby wnioskodawcy i w formie publikacji prasowej na stronie tytułowej czasopism (...) P., (...) W., P., D. dodatek do Dziennika (...) i (...);

- nakazanie uczestnikowi postępowania przeproszenia wnioskodawcy w sposób i formach opisanych w załączniku nr 1 do wniosku (k. 17) w formie drukowanych plakatów w ilości 1 000 sztuk w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się postanowienia oraz na stronie internetowej (...) przy jednoczesnym usunięciu wszystkich pozostałych wpisów dotyczących osoby wnioskodawcy i w formie publikacji prasowej na stronie tytułowej czasopism (...) P., (...) W., P., D. dodatek do Dziennika (...) i (...) z zaznaczeniem, iż forma przeproszenia oraz sprostowania nie może zawierać dodatkowych elementów ani tekstu własnego autorstwa naruszającego dobra osobiste wnioskodawcy;

- nakazanie uczestnikowi zapłaty kwoty 40 000 zł na rzecz Fundacji (...) w D. (...) oraz o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy w trybie art. 520 § 2 kpc kosztów zastępstwa adwokackiego według przedłożonego rachunku.

Uczestnik wniósł o oddalenie wniosku.

Postanowieniem z dnia 9 października 2018 r. w sprawie I Ns 224/18 z wniosku R. D. z udziałem A. P. o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks Wyborczy, Sąd Okręgowy w S. oddalił przedmiotowy wniosek.

Sąd Apelacyjny w Łodzi postanowieniem wydanym 12 października 2018 roku na skutek rozpoznania zażalenia R. D. uchylił zaskarżone postanowienie i wniosek przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż wnioskodawca jest Burmistrzem Miasta i Gminy D., a także jednocześnie kandyduje na ten urząd w obecnych wyborach samorządowych.

W dniu 12 lipca 2018 roku na stronie internetowej www.gazetaplakatowa.pl oraz w formie plakatów rozklejanych na słupach ogłoszeniowych i na innych ogólnodostępnych powierzchniach na terenie D. ukazała się publikacja o nazwie Gazeta (...), która według jej autora A. P. będzie poruszała sprawy Miasta i okolic, a w szczególności będzie informowała o działaniach miejscowych władz, które mają wpływ na życie mieszkańców i będzie zawierała m.in. informacje dotyczące działania Burmistrza, jak i Rady Miejskiej.

W publikacji z 8 września 2018 roku pod tytułem „(...) D.” uczestnik postępowania napisał, że dotychczasowe wynagrodzenie Burmistrza R. D., określone uchwałą Rady Miejskiej w D. Nr (...), wynosiło łącznie 10 063,00 zł, natomiast po przyjęciu przez R. rozporządzenia obniżającego wynagrodzenie parlamentarzystom oraz wójtom, burmistrzom i prezydentom miast wynosi 10 063,00 zł.

W publikacji tej uczestnik postępowania podał, że albo radni nie potrafią liczyć, albo wpływ burmistrza na radę jest tak wielki, że nie pozwoli sobie odebrać ani złotówki, czym utwierdza go w przekonaniu, że dla niego zawsze liczyły się, liczą i będą liczyć tylko pieniądze. Dodał, że myśli, że już wkrótce ruszy karuzela wyborcza i na pewno znów będziemy świadkami farsy wyborczej odgrywanej przez obecnego burmistrza.

Z uchwały nr (...) Rady Miejskiej w D. wynika, że łączne wynagrodzenie brutto Burmistrza Miasta i Gminy D. R. D. wynosi 10 063,00 zł.

W publikacji z dnia 9 września 2018 roku pod tytułem: „(...)”, uczestnik postępowania napisał, że po unieważnieniu pierwszego przetargu na odbiór śmieci w 2014 r., w następnym przetargu uczestniczyła również ta sama firma, która złożyła ofertę o ponad 300 tysięcy złotych większą niż poprzednia. Dodał, że oferta ta została przyjęta i dziwił się tej decyzji burmistrza, gdyż zaledwie w ciągu jednego miesiąca stracił ponad 300 tysięcy złotych, a wystarczyło zaakceptować kwotę z pierwszego przetargu.

Pismem z dnia 29 maja 2014 roku burmistrz R. D. poinformował o unieważnieniu przetargu na odbiór odpadów, w którym zaoferowano kwotę 1 678 757,40 zł, w związku z tym, że przekraczała kwotę, jaka pierwotnie została przeznaczona na inwestycje.

Pismem z dnia 14 lipca 2015 roku burmistrz R. D. poinformował o wyborze oferty na odbiór odpadów na kwotę 1 980 739,65 zł.

W publikacji z dnia 30 września 2018 roku pod tytułem: „(...)” uczestnik postępowania napisał, że w ciągu ostatnich 4 lat rządów burmistrza D. tygodnik (...) otrzymał za różne usługi ponad 138 000 złotych, dla porównania (...) około 5 500,00 zł. Dodał, że po tej informacji każdy czytelnik powinien zadać sobie pytanie, czy takie pismo jest obiektywne i wiarygodne. W jego ocenie nie.

W publikacji z dnia 25 września 2018 roku pod tytułem: „(...)” uczestnik postępowania poinformował czytelników, że oceni dotychczasową działalność radnych, którzy ponownie kandydują na radnych. Ponadto przedstawił postać H. G., która dyscyplinowała i wytykała błędy burmistrza.

W publikacji z dnia 14 września 2018 roku pod tytułem „(...)?” uczestnik postępowania napisał, że burmistrz D. odtrąbił sukces montażu zestawów kolektorów słonecznych dla mieszkańców D. i wyliczył koszt tej inwestycji. Jednak zdaniem uczestnika postępowania to wyliczenie nie jest rzetelne, bo pomija tak ważny aspekt, jak całkowity koszt jednego takiego zestawu. Wskazał, że do przetargu stanęła jedna firma, która skalkulowała cenę jednego zestawu na nieco ponad 12 tysięcy złotych. Ponadto dodał, że jego zdaniem cena ta jest dość wysoka, gdyż na rynku są dostępne zestawy o kilka tysięcy tańsze. Zapytał także w tej publikacji, dlaczego burmistrz nie zdecydował się na zakup większej ilości tańszych zestawów. Ponadto zadał pytanie, komu się to opłacało, bo zestawy kolektorów słonecznych ustępują miejsca instalacjom fotowoltaicznym, które są bardziej wszechstronne i nie ograniczają się do ogrzewania wody.

Wyżej wymienione publikacje uczestnik postępowania umieszczał na słupach informacyjnych i innych miejscach na terenie gminy D. oraz na stronie internetowej (...)pl. (...) kilka lat wcześniej uczestnik postępowania krytykował wnioskodawcę na łamach prasy za działania związane z przetargiem na odbiór śmieci i przetargiem na solary.

Gazeta (...) nie jest zarejestrowana w Sądzie Okręgowym w Sieradzu. Uczestnik postępowania nie należy do żadnego komitetu wyborczego ani nie ma upoważnienia od pełnomocnika innego komitetu wyborczego do prowadzenia agitacji wyborczej.

Rozpoznając zażalenie Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny jurydycznej Sądu Okręgowego, iż wiele wypowiedzi dotyczących wnioskodawcy, które zawarte zostały w spornych artykułach, nie są ocenami uczestnika postępowania. Sąd Okręgowy podniósł, że były to zręcznie zmanipulowane i nieprawdziwe sugestie, które miały na celu przedstawić w złym świetle osobę wnioskodawcy w czasie trwania kampanii wyborczej. Mimo to, w ocenie Sądu a quo, sporne wypowiedzi nie mogą być objęte trybem określonym w ww art. 111 Kodeksu wyborczego. Odwołując się dodatkowo do treści art. 105 w zw. z art. 109 wspomnianej ustawy, zawierających definicję pojęć agitacja wyborcza i materiał wyborczy, Sąd Okręgowy skonstatował, że nie można uznać, iżby wszystkie wypowiedzi na temat osoby kandydującej w okresie trwania kampanii wyborczej uzyskiwały przymiot materiału wyborczego. Sąd Okręgowy powołał się na uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 19 listopada 2014 r. w sprawie ACz 1252/14 (Lex nr 1544686),

w którym wskazano, że to, czy określone działanie posiada cechy agitacji wyborczej, zależy między innymi od tego, kto je podejmuje. Jeżeli czynności, o których mowa

w art. 87 § 1 i art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego, dokonywane są przez komitet wyborczy (art. 84 § 1 w zw. z art. 84 § 4 tej ustawy) lub przez osobę legitymującą się pisemną zgodą pełnomocnika wyborczego (art. 106 § 1 omawianej ustawy), to należy uznać, że są one dokonywane w ramach kampanii wyborczej. W konsekwencji podlegają one regulacji tego aktu prawnego. A contrario, jeżeli omawiane czynności, nawet mające cechy/elementy agitacji wyborczej (pozytywnej czy negatywnej), nie są dokonywane przez podmioty uprawnione do prowadzenia kampanii wyborczej, brak jest przesłanek prawnych do uznania, że podlegają normom Kodeksu wyborczego.

Zatem, w sytuacji w której, osoba niewchodząca w skład komitetu wyborczego, niemająca nadto wskazanej w art. 106 § 1 tegoż Kodeksu zgody, podaje nieprawdziwe informacje, to takiego działania nie można kwalifikować jako działania w ramach kampanii wyborczej czy wężej - w ramach agitacji wyborczej.

Taka konkluzja miałaby w ocenie Sądu Okręgowego oznaczać, że osoba będąca kandydatem w danych wyborach czy też pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego nie ma skutecznego prawa domagania się ochrony w oparciu o przywołany art. 111 § 1 niniejszej ustawy w związku z postępowaniem wyżej określonej osoby.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, iż wnioskodawca nie wykazał, że uczestnik postępowania prowadzi kampanię wyborczą, należy do innych komitetów wyborczych lub dysponuje pisemną zgodą pełnomocnika wyborczego na agitację wyborczą, co skutkowało oddaleniem wniosku jako wytoczonego w niewłaściwym trybie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny prawnej Sądu Okręgowego, uznając za uzasadniony zarzut naruszenia art. 109 §§ 1 i 2 w zw. z art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego poprzez ich błędną wykładnię, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpowszechnione publikacje autorstwa A. P. stanowią formę agitacji wyborczej podjętą w ramach kampanii wyborczej. Pierwsza publikacja ukazała się jeszcze co prawda przed formalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej /co miało miejsce 14 sierpnia 2018 r./ i w jej treści zapowiedziano, że nowopowstała gazeta – Gazeta (...) będzie informowała

o działaniach miejscowych władz, w szczególności, że będą to informacje dotyczące działań Burmistrza i Rady Miejskiej, ale w świetle zasad doświadczenia życiowego termin ten nie był przypadkowy. Albowiem już w okresie kampanii wyborczej, ukazały się kolejne publikacje /8 września 2018 r., 9 września 2018 r., 14 września 2018 r., 30 września 2018 r./ dotyczące osoby i działalności wnioskodawcy. Niewątpliwym jest przy tym, że w treści objętych wnioskiem wypowiedzi znajdują się sformułowania posiadające w ocenie Sądu drugiej instancji sugestywny wydźwięk i mające na celu zdyskredytowanie wnioskodawcy w oczach elektoratu, a tym samym zwiększenie szans wyborczych innych kandydatów, co zauważył sam Sąd a quo.

Nie sposób inaczej interpretować spornych wypowiedzi, w których dokonywana jest negatywna ocena działań Burmistrza Miasta i Gminy D., ubiegającego się o ponowny wybór na ten urząd. Za posiadającą charakter agitacji wyborczej można bowiem uznać tego rodzaju wypowiedź, która została umieszczona z uwagi na trwającą kampanię wyborczą i pozostaje w związku z aktem wyboru, bądź ma na celu wpływ na wynik głosowania. Chodzi o to, aby wypowiedź była publiczna i pozostawała w związku z kampanią wyborczą w takim ujęciu jak przewiduje to przepis art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego. Taki właśnie charakter mają sporne publikacje autorstwa A. P..

Sąd Apelacyjny wskazał również na nieuprawnione ograniczenie powinności zastosowania art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego w odniesieniu wyłącznie do materiałów wyborczych w ujęciu art. 109 § 1 i 2 tego kodeksu, czyli pochodzących od komitetu wyborczego i przezeń sygnowanych z uwagi na wykładnię językową ww art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego. Budowa zdaniowa przepisu świadczy o tym, że mogą tutaj wchodzić w grę materiały wyborcze (w szczególności plakaty, ulotki i hasła (z uwagi na użycie sformułowania „w szczególności” katalog jest tylko przykładowy), a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej (brak katalogu choćby

przykładowego, chodzi tylko o to, by była to forma agitacji wyborczej). W tym drugim wypadku nie musi więc chodzić o materiały pochodzące od komitetu wyborczego.

Za przedstawionym wyżej rozumieniem przepisu art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego w ocenie Sądu Apelacyjnego przemawia nadto wykładnia celowościowa. Gdyby bowiem w trybie wyborczym dopuszczalne było rozpoznawanie jedynie spraw dotyczących materiałów wyborczych wyraźnie oznaczonych przez komitety wyborcze, byłoby to swego rodzaju zachętą do łamania ustawy. Jak słusznie podnoszą zwolennicy tego poglądu, premiowane byłyby komitety, które celem uniknięcia rygorów odpowiedzialności wynikającej z szybkiego trybu wyborczego, do prowadzenia agitacji wyborczej posługiwały się podmiotami trzecimi, formalnie

z nimi nie związanymi. Prowadziłyby to z kolei do pozbawienia konkurentów możliwości skorzystania z szybkiej ochrony prawnej, co ma znaczenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory i ciszę wyborczą, kiedy standardowe środki ochrony prawnej przewidziane w Kodeksie cywilnym byłyby nieskuteczne, właśnie

z uwagi na ów krótki czas pozostający do dnia głosowania. Jeżeli zatem ratio legis przepisu art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego polega na dążeniu do zapobieżenia zniekształceniu wyniku wyborów przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, zaprezentowana wyżej wykładnia w pełni koresponduje z tym postulatem. (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 7 września 2013 r., sygn. akt I ACz 775/13, LEX nr 1366132).

Zatem nie wyłącza uczestnika spod rygorów omawianej regulacji prawnej fakt, że nie jest członkiem komitetu wyborczego ani nie dysponuje pisemną zgodą pełnomocnika wyborczego na agitację wyborczą. Zaznaczyć bowiem należy, że zgodnie z art. 106 § 1 Kodeksu wyborczego agitację wyborczą może prowadzić nie tylko komitet wyborczy, ale także każdy wyborca, w tym zbierać podpisy popierające zgłoszenia kandydatów po uzyskaniu pisemnej zgody pełnomocnika wyborczego. Okoliczność zatem, że uczestnik nie jest związany z żadnym komitetem wyborczym i nie posiada zgody pełnomocnika wyborczego na prowadzenie agitacji nie przesądza jeszcze o tym, że jego działań nie można uznać za agitację wyborczą.

Sąd Apelacyjny wskazał, iż Sąd pierwszej instancji zaniechał dokonania merytorycznego osądu zgłoszonego przez wnioskodawcę żądania, poza lapidarnym stwierdzeniem, niezawierającym szerszego uzasadnienia, że wiele wypowiedzi dotyczących wnioskodawcy nie stanowi ocen uczestnika postępowania, oraz że w ocenie Sądu są to zręcznie zmanipulowane i nieprawdziwe sugestie, które miały na celu przedstawić w złym świetle osobę wnioskodawcy. Sąd ten nie dokonał szczegółowej analizy zgłoszonego żądania poprzestając w zasadzie na stwierdzeniu, że zostało ono wytoczone w niewłaściwym trybie. Powyższe jest równoznaczne z nierozpoznanem istoty sprawy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W publikacji z 8 września 2018 roku pt. „(...) D.” uczestnik postępowania napisał, że dotychczasowe wynagrodzenie Burmistrza R. D., określone uchwałą Rady Miejskiej

w D. Nr (...), wynosiło łącznie 10 063,00 zł, natomiast po przyjęciu przez R. rozporządzenia obniżającego wynagrodzenie parlamentarzystom oraz wójtom, burmistrzom i prezydentom miast wynosi 10 063,00 zł.

W publikacji tej uczestnik postępowania podał, że albo radni nie potrafią liczyć, albo wpływ burmistrza na radę jest tak wielki, że nie pozwoli sobie odebrać ani złotówki, czym utwierdza go w przekonaniu, że dla niego zawsze liczyły się, liczą i będą liczyć tylko pieniądze. Dodał, że myśli, że już wkrótce ruszy karuzela wyborcza i na pewno znów będziemy świadkami farsy wyborczej odgrywanej przez obecnego burmistrza. Z uchwały nr (...) Rady Miejskiej w D. wynika, że łączne wynagrodzenie brutto Burmistrza Miasta i Gminy D. R. D. wynosi 10 063,00 zł.

W publikacji z 12 lipca 2018 roku pt. (...) uczestnik powołując się na (...) z 9 maja 2018 roku nr 16 pod tytułem „(...)” wskazuje, że (...) rezygnują z udziału w programie „(...) na terenie Miasta i Gminy D.” a pracownicy tego magistratu informują ich o konieczności znalezienia we własnym zakresie następcy, gdyż w przeciwnym razie zostaną zmuszeni do pokrycia kosztu całego zestawu solarnego w wysokości ponad 12 000 zł. W umowach intencyjnych, osób, które

zdecydowały się do zakupu i montażu solarów taki warunek odstąpienia od umowy był wskazany (zeznania świadka K. K.)

W publikacji z 14 września 2018 roku pt. „(...)” uczestnik powołując się na wywiad opublikowany na łamach (...) wskazuje,

iż wnioskodawca w swojej wypowiedzi pominął rzeczywisty koszt jednego zestawu solarnego w celu uniknięcia trudnych pytań o to dlaczego tak drogo. Uczestnik zarzuca również komisji przetargowej, że dopuściła do przetargu firmę, która jako jedyna zgłosiła się do niego i zaoferowała kwotę tylko kilka tysięcy mniejszą niż gmina przeznaczyła na to zadanie i zarzuca Burmistrzowi to, że nie zdecydował się on na zakup większej ilości tańszych zestawów solarów w cenie po 7 000 zł zamiast zestawu za 12 000 zł oraz poddaje w wątpliwość sens takiego zadania w sytuacji w której zestawy kolektorów słonecznych ustępują miejsca instalacjom fotowoltaicznym, które są bardziej wszechstronne i nie ograniczają się do podgrzewania wody.

W publikacji z dnia 9 września 2018 roku pod tytułem: „(...)”, uczestnik postępowania napisał, że 28 maja 2014 roku odbyło się otwarcie ofert w przetargu na odbiór śmieci. Po otwarciu ofert w sytuacji w której wpłynęła tylko jedna oferta wskazano, że przekracza ona znacznie kwotę jaką Gmina przeznaczyła na ten cel. W związku z tym przetarg unieważniono. W nowym przetargu ta sama firma złożyła ofertę wyższą od poprzedniej o ponad 300 000 zł oferta ta została przyjęta i tym razem oferta została przyjęta i uczestnik dziwił się tej decyzji burmistrza, gdyż zaledwie w ciągu jednego miesiąca stracił ponad 300 000 złotych, a wystarczyło zaakceptować kwotę z pierwszego przetargu.

Uczestnik pomija jednak, że zakres drugiego przetargu na wykonanie usługi odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych został rozszerzony w stosunku do pierwszego i że Miasto i Gmina dysponowały na ten cel wyższą kwotą w budżecie.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia dotyczyła odbioru odpadów komunalnych z terenu samego miasta D. z częstotliwością dwa razy w miesiącu a z terenów okolicznych sołectw i miejscowości jeden raz w miesiącu. Natomiast w drugim rozpisany przetarg odbiór odpadów komunalnych z terenu całej Gminy i Miasta D. miał się odbywać dwa razy w miesiącu a składowanie śmieci mogło odbywać się nie tylko w workach czy pojemnikach dostarczonych przez wykonawcę, ale również luzem czy w kartonach. Do drugiego z przetargów wpłynęły dwie oferty i najniższą cenę zaoferowała firma występująca w pierwszym z przetargów. (Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia k. 139v, k.158v)

W publikacji z dnia 30 września 2018 roku pod tytułem: „(...)” uczestnik postępowania odnosząc się do wywiadu wnioskodawcy opublikowanego w (...) w którym wnioskodawca odniósł się do publikacji „(...)”, uczestnik zamieścił informację, że jedynym jego błędem było nieopublikowanie na stronie internetowej protokołów z otwarcia ofert po czym dodał do publikacji skany informacji o unieważnieniu przetargu oraz wyborze oferty firmy która przetarg wygrała. Uczestnik w publikacji napisał również, że w ciągu ostatnich 4 lat rządów burmistrza D. tygodnik (...) otrzymał za różne usługi ponad 138 000 złotych, dla porównania (...) około 5 500,00 zł. Dodał, że po tej informacji każdy czytelnik powinien zadać sobie pytanie, czy takie pismo jest obiektywne i wiarygodne. W jego ocenie nie.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie artykułów załączonych do wniosku, publikacji z gazety (...), załączonej na rozprawie w dniu 16 października 2018 roku oraz przesłuchania świadka K. K..

Z mocy art. 386 § 6 kpc w związku z art. 13 § 2 kpc Sąd Okręgowy pozostaje związany oceną prawną wyrażoną w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny, iż publikacje autorstwa A. P. stanowią formę agitacji wyborczej podjętą w ramach kampanii wyborczej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Kwestią podstawową udzielenia ochrony w trybie art. 111 kodeksu wyborczego jest spełnienie przesłanki nieprawdziwości informacji, zawartej w przedmiotowej wypowiedzi. Niezbędne jest wykazanie, że naruszenie dóbr osobistych nastąpiło w wyniku podania nieprawdziwych informacji o kandydacie. Badaniu w trybie wyborczym podlegają jedynie konkretne informacje, które podlegają weryfikacji czy są prawdziwe czy są fałszywe. W postępowaniu w trybie art. 111 kodeksu wyborczego nie podlegają weryfikacji oceny, nawet nieprzychylnie i naruszające dobre imię i cześć wnioskodawcy.

Zaznaczyć więc należy, że ochronie prawnej w trybie wyborczym podlegają tylko roszczenia związane z podaniem nieprawdziwych informacji. Wszelkie komentarze, opinie, krytyka, wnioski, także wyciągnięte zbyt pochopnie, nie mieszczą się w granicach określenia „nieprawdziwe informacje”, a co za tym idzie nie podlegają ochronie na podstawie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego.

W kontekście powyższego wskazać należy, iż stan faktyczny sprawy nie był sporny a ocena zasadności zgłoszonego żądania sprowadzała się do oceny czy i która z wypowiedzi uczestnika zawarta w przedstawionym materiale może być uznana za wypowiedź podlegająca ocenie według kryterium prawda – fałsz.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut podania nieprawdziwej informacji dotyczy wyłącznie: publikacji z 9 września 2018 roku „Burmistrz lekką ręką puścił 300 000 zł” ponieważ wprowadza w błąd co do tożsamości zakresów przedmiotowych przetargów i ich cen, wskazując na niegospodarność wnioskodawcy jako kandydata na burmistrza w kolejnej kadencji tego urzędu. Uczestnik podawał w tej publikacji informacje nieprawdziwe mające zniechęcić do głosowania na wnioskodawcę wskazując, że nie posiada on odpowiednich przymiotów, jakie powinna posiadać osoba piastująca stanowisko Burmistrza, co może mieć zatem wpływ na decyzje wyborcze mieszkańców. Takie twierdzenia uczestnika nie znajdują żadnego oparcia w rzeczywistości, gdyż są sprzeczne ze specyfikacjami warunków zamówienia przetargów, które zostały w tym celu rozpisane.

Pozostałe natomiast publikacje zawierają jedynie komentarze i krytyczne opinie uczestnika, które nie mieszczą się w granicach określenia „nieprawdziwe informacje”, a co za tym idzie nie podlegają ochronie na podstawie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego. Wnioskodawca jest niezadowolony z ocen w nich wyrażonych a nie z podanych w nich informacji, wskazując iż nie są one rzetelne, co powoduje wyciągnięcie mylnych wniosków. W istocie w odniesieniu do nich kwestionowana przez wnioskodawcę była dokonana przez niego interpretacja ocen, które można wyciągnąć z wypowiedzi uczestnika a nie sama zawarta w nich informacja.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji postanowienia na podstawie art. 111 kodeksu wyborczego, uznając, że takie zobowiązanie w sposób odpowiedni realizuje cel ustawy. Którym jest podniesienie kultury politycznej, zapobieganie rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji w kampanii wyborczej, a przede wszystkim zdyscyplinowanie uczestników tej kampanii tak, aby czuli się odpowiedzialni za wypowiedziane słowa.

Ratio legis ustawy zmierza również do niezwłocznego eliminowania z obrotu nieprawdziwych informacji wyborczych, nie można natomiast żądać sprostowania w tym trybie subiektywnej interpretacji słów wypowiedzianych w trakcie kampanii wyborczej. Ponadto przepisy dotyczące „sprawy wyborczej” należy interpretować ściśle. Strona, która uważa, że jej prawa i dobra osobiste zostały naruszone nie jest pozbawiona ich ochrony. Ma bowiem możliwość wytoczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych czy też o nakazanie zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi w prasie w trybie procesu.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 6 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. kodeks wyborczy (Dz.U.2018.754 j.t.) w związku art. 520 § 2 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika procesowego wnioskodawcy sąd ustalił na podstawie § 8 ust. 1 pkt 3, § 15 ust.3 i § 10 ust. 2 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015. poz. 1800) i zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kwotę 720 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed

sądem pierwszej instancji w podwójnej wysokości stawki minimalnej oraz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd nie uwzględnił kwoty 3 690 zł brutto jako umówionego wynagrodzenia potwierdzonego fakturą VAT, gdyż jego wysokość przekracza sześciokrotność stawki minimalnej jaka jest kwota 240 zł.